



Marzec 2022

Z życia szkoły

Przedstawiamy krótką fotorelację z wydarzeń, które miały miejsce w naszej szkole w styczniu i lutym.



Rozstrzygnięcie konkursu piernikowego



Wspieramy naszych uczniów, którzy pochodzą z Ukrainy oraz ich rodziny w tym tak trudnym dla nich czasie.

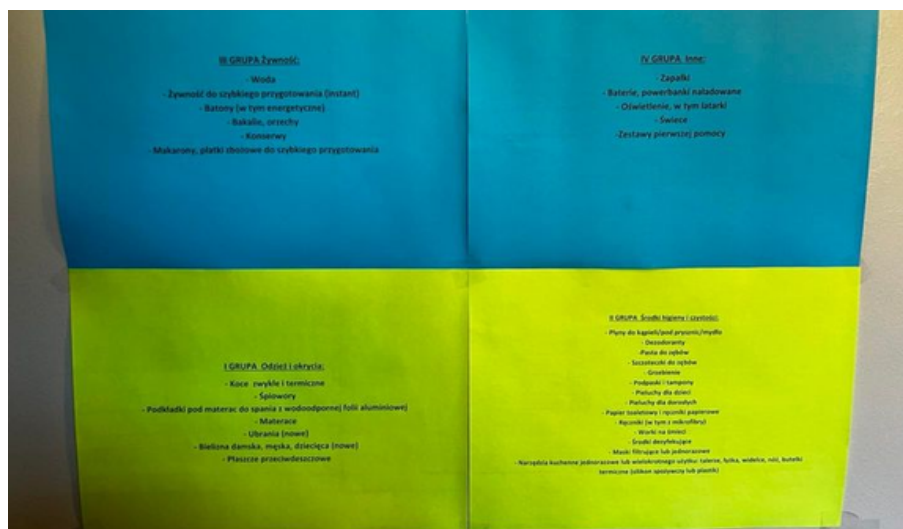
Szkoła kolejny raz
uzyskała tytuł Srebrnej
Szkoły



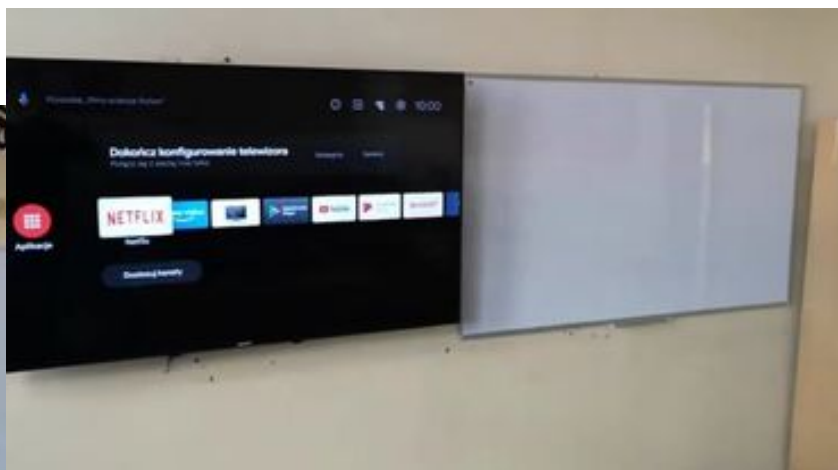
Z cyklu nasi uczniowie i ich talenty



Przesłuchania konkursowe w XIII Przeglądzie Kolęd i Pastorałek w Zatorze



Szkolna zbiórka "Z.S.E Pomaga Ukrainie"



Przygotowania do powrotu
naszych uczniów w mury szkolne



Kurs barmana dla klas trzecich



ZESPÓŁ SZKÓŁ EKONOMICZNYCH IM. W.
KORFANTEGO W KATOWICACH

Dzień Otwarty Szkoły

29 STYCZNIA 2022

Godz. 10.00 - 12.00

Zapraszamy uczniów klas ósmych oraz ich opiekunów
na zwiedzanie szkoły z atrakcjami

W programie dnia:

- zwiedzanie szkoły z przewodnikiem
- warsztat/ pokaz baristyczny
- warsztat z podrzucania naleśników
- quiz ekonomiczny
- słodki poczęstunek (kawa, herbata, gorąca czekolada, naleśniki, ciasteczka)



Zespół Szkół Ekonomicznych w Katowicach, ul. Raciborska 3
tel.: 32 251-68-01, e-mail: bip@zse-korfanty.katowice.pl



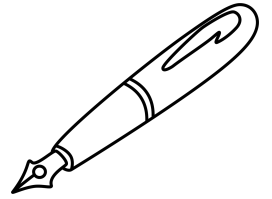
Nowe oferty pracy dla absolwentów

Dzień otwarty szkoły

Kącik poetycki

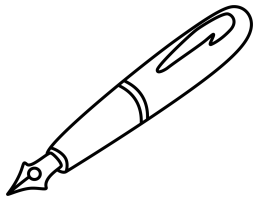
"Zagłada noszona przez kłamstwo"

Zagubiona wśród korytarzy
Najgłębszych odmętów zamczyska
Nic gorszego już się nie zdarzy
Chyba że wejdę do bestii pyska



Pewnie zapytasz jak to się stało?
Jak szczerzy umysł zgubić się może?
Już opowiem co w mej duszy zagrało
Tak że już nic mi nie pomoże

Trochę uczucia namieszały w głowie
Nikt nie kłamie a prawdą nikt się nie szczeni
To miesza umyśle nawet sobie!
Przez was nic racjonalnego nie uchwyci!



Nie wiem komu ufać, przed kim się otworzyć
Może jej może jemu a może tej panience
Już trzeci raz ten labirynt zdążyłam okrążyć
Nie wiem skąd ale w trzecim zaułku pojawia się ja w sukience

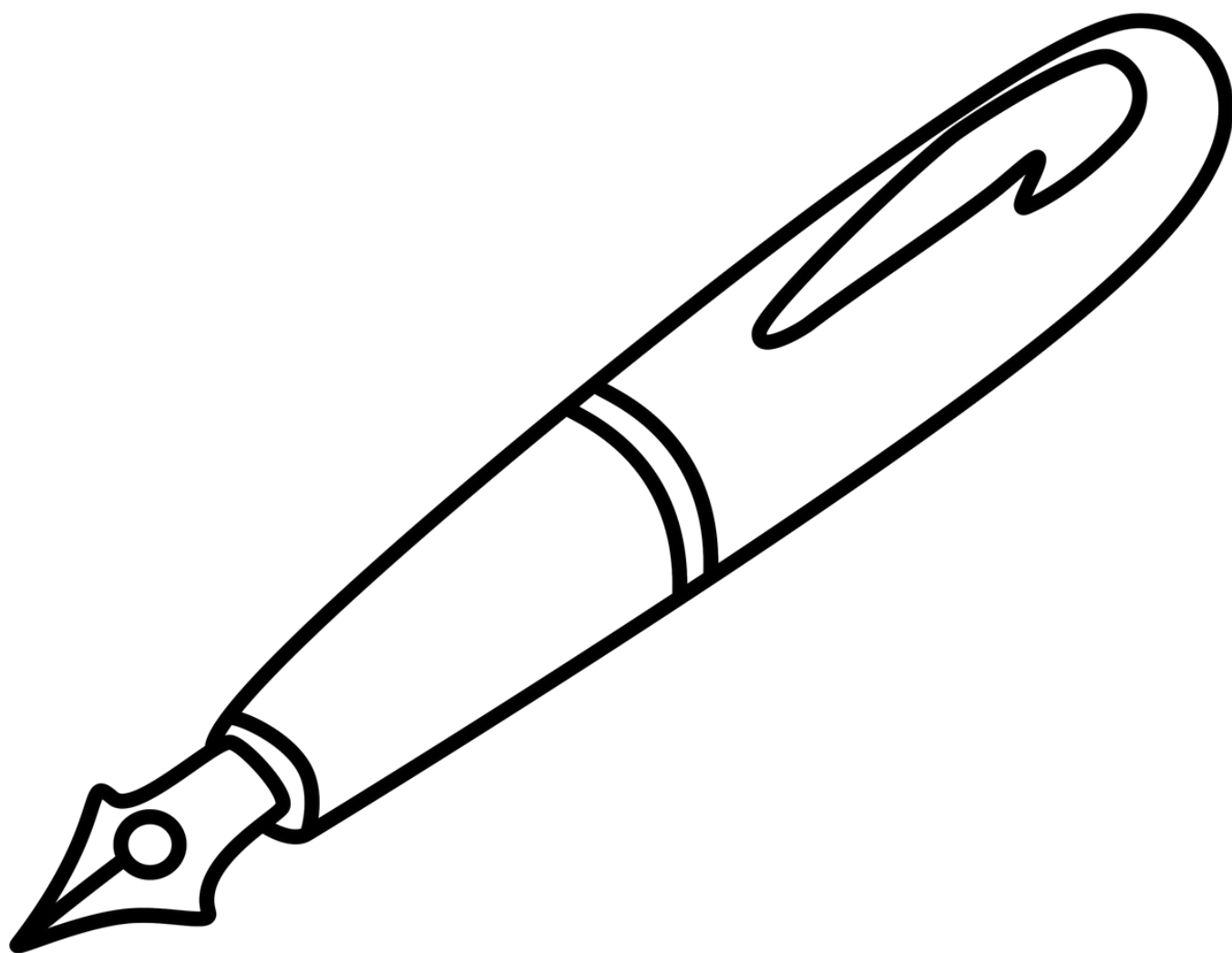
Zniewolona wielce w łańcuchy zaplątana
Ale chwila niech no tylko spojrzę na tę śliczną twarz
Ciągłe uśmiechnięta jakby przez Zeusa wybrana
Patrzę w swe odbicie szczerości owianej w kłamstwa i odzywam się
pewnie "A co ty tu dla mnie masz?"

Angelika Łątka, kl. 1ah

Kącik pisarski

W tym miesiącu publikujemy referaty uczniów klasy 3ah, w których opisali oni stan wojenny we wspomnieniach swoich bliskich. Prace powstały w listopadzie pod okiem Pani Profesor Izabeli Rudnik.

Zapraszamy do lektury na kolejnych stronach.



Kącik pisarski

„Stan wojenny we wspomnieniach moich bliskich”

Stan wojenny, to stan wyjątkowy, który został wprowadzony w dniu 13 grudnia 1981 roku, pomimo niezgodności z konstytucją i niejednogłośną decyzją o jego wprowadzeniu. Stan ten został zatwierdzony na podstawie podpisanej w dniu 12 grudnia 1981 roku Uchwały Rady Państwa. Przyczynami wprowadzenia stanu wojennego były odbywające się rok wcześniej tzw. "Porozumienia sierpniowe", które polegały na zawieraniu porozumień pomiędzy rządem Rzeczypospolitej, a komitetami strajkowymi. Były nimi również pogarszająca się sytuacja gospodarcza, oraz jak podawał historyk Andrzej Paczkowski przyczyną stanu wojennego była również "obawa reżimu komunistycznego przed utratą władzy, związane z utratą kontroli nad niezależnym ruchem związkowym, w szczególności NSZZ "Solidarność".

Jeszcze tego samego dnia w momencie wprowadzenia stanu wojennego oddziały ZOMO (Zmotoryzowane Odwody Milicji Obywatelskiej) o północy wprowadziły w życie masowe aresztowania aktywnych uczestników opozycji, tj. działaczy opozycyjnych. Było to ogromne wydarzenie na skalę państwową, albowiem zaangażowało w nie około 70 tyś. żołnierzy Wojska Polskiego, jak również 30 tyś. funkcjonariuszy MSW (Ministerstwa Spraw Wewnętrznych). Siły zbrojne, które pojawiły się w tych czasach na ulicy szacuje się na 1750 czołgów oraz 1400 pojazdów opancerzonych, razem z 500 wozami bojowymi piechoty, 9000 samochodów, oraz kilka grup helikopterów i samolotów transportowych. Wybuchły protesty, które były skutecznie likwidowane.

Kącik pisarski

Odbyły się akcje o kryptonimie "Jodła" (w celu zatrzymania i umieszczenia w więzieniach działaczy opozycyjnych, oraz takich, które mogą zagrażać bezpieczeństwu państwa) oraz akcja "Azalia" (mająca na celu zajęcie i opanowanie obiektów transmisyjnych i central telefonicznych). Komunikacja telefoniczna została wyłączona, została również wprowadzona cenzura korespondencji. Gdy powróciła łączność, rozmowy były kontrolowane i poddawane cenzurze. Wprowadzona została godzina milicyjna, która znacznie ograniczała poruszanie się po państwie. Nastąpiło wstrzymanie wydawania prasy (poza wybranymi czasopismami).

"Wspomnienia mojego ojca z okresu stanu wojennego w latach 1981-1983 w Polsce, który miał wówczas 14 lat."

"Pierwszym symptomem, który zauważyłem było pojawienie się czołgów na granicy Polska - NRD w trakcie wyjazdu na zawody sportowe w sierpniu 1981 roku. Pamiętam również jak moja mama pracująca w hucie Baildon przynosiła czasami do domu ulotki wydawane nielegalnie przez NSZZ "SOLIDARNOŚĆ". Potem zaczęły się w Polsce strajki i 13 grudnia 1981 roku wprowadzono stan wojenny. Dowiedziałem się o tym w niedzielę, będąc na mszy z mamą o godz. 7:30. Po powrocie do domu nie było już programów telewizyjnych. Najbardziej utkwiły mi w pamięci tzw. Koksowniki, stojące na przystankach autobusowych i tramwajowych, przy których ogrzewali się pasażerowie i żołnierze z patroli wojskowych.

Kącik pisarski

Jeździliśmy często po zaopatrzenie w mięso i wędliny do centrum Katowic, gdzie pracował mój ojciec. Po wprowadzeniu kartek na żywność i inne produkty, często rodzice zabierali mnie jako zmiennika, aby utrzymać miejsce w kolejce w sklepie. Czasami stało się 12 godzin od zamknięcia sklepu do kolejnego otwarcia, nawet w nocy. Mamy rodzinę w Mikołowie i odwiedzając ich byliśmy kontrolowani przez żołnierzy na posterunku pomiędzy Katowicami i Mikołowem. Stan wojenny zniesiono 22 lipca 1983 roku"

W okresie stanu wojennego doszło do internowania ponad 10 tysięcy działaczy, którzy współpracowali z NSZZ "Solidarność", 40 osób straciło życie, w tym 9 górników Kopalni "Wujek". Dnia 31 grudnia 1982 roku stan wojenny został zawieszony, a jego zniesienie nastąpiło 22 lipca 1983 roku.

Moim zdaniem wprowadzenie stanu wojennego było gwałtownym, brutalnym i nie liczącym się z reakcją ludzi lecz koniecznym (z perspektywy władz) posunięciem, które miało na celu poprawę sytuacji gospodarczej, stłumienie strajków i wystąpień opozycji. Nie można jednak zapomnieć o traumatycznych wydarzeniach, które z całą pewnością wywarły wpływ na dalsze losy obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dążono do zniszczenia idei opozycji lecz nie przedstawiono alternatywy (przejrzystej i korzystnej idei opowiadającej się za zachowaniem panujących norm). Opozycjoniści byli głęboko utwierdzeni w przekonaniu o prawości swoich działań, dlatego tłumienie wystąpień i buntów zmotywowało działaczy do jeszcze większego wysiłku.

Autor: Mikołaj Placek

Źródło: Wikipedia, www.polska1918-1989, wspomnienia mojego ojca

Kącik pisarski

„Stan wojenny we wspomnieniach moich bliskich”

Stan wojenny to trudny okres w życiu Polaków, rozpoczął się 13 grudnia 1981 roku a zakończył 22 lipca 1983 roku. Wiele młodych ludzi nie zdaje sobie sprawy oraz nie wie co faktycznie działo się w tym czasie. Aby uświadomić ludziom jak wyglądała rzeczywistość Polaków postanowiłam zapytać o to babcię.

Tak wyglądały dwa lata z życia mojej babci oraz jej punkt widzenia odnośnie stanu wojennego.

Była to niedziela, w ten dzień wprowadzono stan wojenny. Ludzie byli wtedy przerażeni nie wiedzieli co się dzieje, myśleli, że są skazani na wojnę. Na ulicach pojawiły się oddziały milicji oraz ZOMO. Milicjanci widząc grupkę ludzi gonili bezbronnych i bili ich pałkami nie zważając czy to kobieta, mężczyzna, młody czy starszy człowiek. Na kopalniach nie było wcale lepiej, pracownicy uciekali z biur wyskakując przez okna. Wojsko z ciężkim sprzętem oraz czołgami wjeżdżało do miast i mimo zamkniętych szlabanów taranowało wszystko na swojej drodze. Wielu ludzi było internowanych i zamykanych w więzieniach. Zakazano wyjazdów poza granice województwa, trzeba było mieć specjalną przepustkę by móc wyjechać. Jeśli chciało się przewieźć np. wędliny bądź inne wyroby mięsne trzeba było liczyć się z ewentualnością, że podczas przeszukania milicja je zarekwiruje i wyciągnie konsekwencje. Ludzie nie potrafili przejść do porządku dziennego i przyzwyczaić się do stanu wojennego oraz braku swobody w codziennym życiu. W sklepach właściwie nic nie było, tylko ocet stał na półkach.

Kącik pisarski

Wprowadzono wówczas kartki żywnościowe. Stało się całymi dniami w kolejkach nawet jeszcze przed tym jak otwarto sklepy by kupić cokolwiek. Zimą rozpalano ogniska by stojąc nie zamarznąć. W miastach na przystankach stawiano koksowniki w których palono ogień dzięki, któremu ludzie czekający na autobus bądź tramwaj mogli się ogrzać. Czasy były strasznie ciężkie, trzeba było o wszystko się starać. Na kopali Wujek (i nie tylko) wielu ludzi zginęło a na drzwiach mieszkań osób należących do Solidarności wypisywano słowa „zdrajca”, „przestępca”. ZOMO i milicja atakowało ludzi rzucając w nich petardami a nawet strzelając w ich kierunku. Wystarczyło nawet, że ktoś „źle” się na nich spojrzał i już bez wahania zabierali ich by wyciągnąć „konsekwencje” tzn. aresztując ich”.

Jak już zostało powiedziane czasy były bardzo ciężkie. Życie w ciągłym strachu, że zrobi się coś co nie spodoba się władzy sprawiło, że ludzie nie radzili sobie z traumą życia codziennego. Bolesne doświadczenia stanu wojennego i wspomnienia będą im towarzyszyły do końca dni. Szczerze podziwiam każdego, kto żył w tamtym okresie i musiał sobie radzić z tymi wszystkimi przeciwnościami losu.

Autorka: Nadia Sibilska

Kącik pisarski

„Stan wojenny we wspomnieniach moich bliskich”

Stan wojenny został ogłoszony 13 grudnia 1981 roku w niedzielę. Mój Tata miał wtedy 13 lat a Mama 9. Rodzice w tym czasie mieszkali na Wsi za Warszawą, nie pamiętają zbyt wiele z tamtych wydarzeń. Rodzina Taty o stanie wojennym dowiedziała się od sąsiada, który rano oporządzał bydło w swojej zagrodzie. Załączyli telewizję (były tylko 2 kanały), na każdym z nich od 9 rano „puszczano” wystąpienie Generała Wojciecha Jaruzelskiego ogłaszającego wprowadzenie stanu wojennego na obszarze całego kraju. Tata opowiadał mi, że w szkole stacjonowało wojsko dlatego nie chodził przez pewien czas na lekcje do szkoły. Wprowadzono również godzinę milicyjną, która polegała na ograniczaniu w przemieszczaniu się w miejscach publicznych między godziną 22:00 a 06:00 rano, lecz aby umożliwić niektórym przyjście do pracy na pierwszą zmianę godzina została skrócona o 2 godziny. Rodzice mieszkali na wsi, dlatego też na drogach bardzo rzadko były widywane czołgi, a jeżeli chcieli pojechać do większego miasta w ich przypadku do Warszawy, musieli otrzymać przepustkę od Naczelnika Gminy.

Postanowiłam również porozmawiać z koleżanką mojej mamy, która w okresie stanu wojennego mieszkała na Osiedlu Tysiąclecia w Katowicach. Pamięta dokładnie dzień wprowadzenia stanu wojennego (miała wtedy 8 lat). Jak wynika z Jej opowieści - wstała rano i chciała obejrzeć program „Teleranek” który był emitowany o godzinie 9:00 rano w niedzielę. Była rozczarowana, ponieważ zamiast programu dla dzieci było emitowane wystąpienie Generała Jaruzelskiego.

Kącik pisarski

Tata koleżanki mamy pracował w Kopalni "Wujek", nie wrócił z pracy tego dnia, ponieważ zatrzymała go milicja oraz ZOMO (Zmotoryzowane Odwody Milicji Obywatelskiej), do domu wrócił dopiero po 3 czy 4 dniach. W latach 80 nie było możliwości komunikowania się z najbliższymi (nie było telefonów komórkowych) więc Jego rodzina bardzo się o Niego martwiła. Jak opowiada dalej - po ulicy Chorzowskiej w nocy jeździło bardzo dużo czołgów w stronę Kopalni "Wujek". Podobno na tym osiedlu znajdowały się składowiska cukru, mąk i innych produktów w mieszkaniach ludzi, ponadto ludzie na balkonach trzymali również kanistry z paliwem co było dosyć niebezpieczne.

Na pewno nie chciałabym żyć w tamtym okresie ale biorąc pod uwagę przeżycia mojego taty zdecydowanie wolałabym przeżywać ten okres na wsi. Co wywołało moje zdumienie czy wręcz zdziwienie? Najbardziej zdumiało mnie w historii rodziców to, że aby pojechać do większego miasta należało otrzymać przepustkę od Naczelnika Gminy.

Natomiast we wspomnieniach koleżanki mojej mamy najbardziej uwagę zwróciły Jej wspomnienia dotyczące czołgów jeżdżących po ulicach.

Autorka: Otylia Karwowska

Kącik pisarski

Paulina Rdzanek

Klasa III ah – „Stan wojenny we wspomnieniach moich bliskich”.

13 grudnia 1981 roku - tego dnia Rada Państwa wprowadziła na terenie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stan wojenny. Przyczynami wprowadzenia stanu wojennego w Polsce była m.in. pogarszająca się sytuacja gospodarcza kraju (brak zaopatrzeń w sklepach). O godzinie 00:00 ZOMO rozpoczęło akcję aresztowań działaczy opozycyjnych. Był to jeden z trudniejszych okresów dla Polski



Wspomnienia babci.

Podczas rozmowy z babcią nie dowiedziałam się zbyt wiele, ponieważ w tamtym okresie mieszkała ona na wsi, gdzie stan wojenny nie był tak dotkliwy jak w miastach. Powiedziała mi, że w niedzielę 13 grudnia telewizory nie działały, dopiero o godzinie 19:30 pojawiło się obwieszczenie gen. Wojciecha Jaruzelskiego o wprowadzeniu stanu wojennego. Babcia wspomniała, że w miastach została wprowadzona godzina policyjna od godziny 22:00 do 6:00 podczas, której wychodzenie z domów było niedozwolone (w przypadku gdy ktoś w tych godzinach opuszczał dom np. szedł do pracy musiał mieć przepustkę, z której wynikało gdzie i po co się udaje). Babcia pamięta również, że aby wyjechać do innego miasta musiała udać się do urzędu z prośbą o zgodę na wyjazd. Ponadto na granicach miast stało wojsko. Dowiedziałam się także o strajkach oraz o internowaniu. Ze wspomnień babci wynika, że na wsiach ludzie normalnie pracowali i nie odczuwali stanu wojennego tak dotkliwie jak ludzie mieszkający w miastach. Nie oznacza to jednak, że na wsiach było kolorowo. Uważam, że moja babcia miała wielkie szczęście, że w tym okresie mieszkała na wsi, ponieważ ominął ją stan wojenny i czasy, gdy w Polsce ludzie byli internowani i inwigilowani.



Kącik pisarski

Niestety nie udało mi się uzyskać zbyt wielu informacji od babci, więc resztę wiedzy musiałam zaczerpnąć z Internetu lub opowieści innych ludzi. Z informacji, które zdobyłam dowiedziałam się, że po ulicach jeździły pojazdy opancerzone, a milicjanci chodzili z bronią. Dzieci w wieku szkolnym w tamtym okresie miały ferie z uwagi na sytuację w kraju. Podczas stanu wojennego ludzie byli podsłuchiwani i obserwowani. Polacy byli inwigilowani, bali się rozmawiać w swoim własnym mieszkaniu ze względu na potencjalny podsłuch, nie ufano nikomu. Przed wprowadzeniem stanu wojennego sąsiedzi wychodzili przed dom, rozmawiali, później było to niemożliwe, ponieważ gdyby władza usłyszała rozmowy dotyczące obecnej sytuacji w kraju, mieszkańcy zostaliby aresztowani. Podczas stanu wojennego, internowanych było ok. 10 tysięcy ludzi (głównymi internowanymi byli przywódcy NSZZ „Solidarność”, ich doradcy oraz działacze opozycji demokratycznej). W proteście wprowadzenia stanu wojennego, w niektórych zakładach pracy, a na Śląsku głównie w kopalniach (m.in. w kopalni „Wujek”), rozpoczęły się strajki, które zostały spacyfikowane przez oddziały ZOMO. Tragicznie zakończyła się pacyfikacja kopalni „Wujek”, podczas której zginęło 9 górników, a wielu górników zostało rannych, gdyż siły ZOMO nie mogąc poradzić sobie z dobrze zorganizowaną obroną kopalni, użyły ostrej amunicji strzelając do górników. Na ulicach pojawiły się opancerzone pojazdy wojskowe oraz patrole milicyjno-wojskowe. Informacja o tragicznych wydarzeniach w kopalni „Wujek” rozeszła się szerokim echem w świecie.



Na lekcji historii został wyświetlony film „Nie zabierajcie mamy”, który zrobił na mnie ogromne wrażenie. Milicja dokonywała aresztowań kobiet biorących udział w strajkach, kolportujących nielegalne ulotki. Dzieci pozostawały bez mam, mężowie bez żon. Sytuacja okrutna, ponieważ dzieci w wieku dorastania potrzebują matki. Stan wojenny został zniesiony 22 lipca 1983 roku.

Z perspektywy czasu okazuje się, że wprowadzony stan wojenny nie uchronił rządzącej wówczas partii przed oddaniem władzy, a wielu dygnitarzy partyjnych było w późniejszym czasie sądzonych i skazywanych. Uważam, że stan wojenny był złem, ponieważ ograniczał swobody obywatelskie, a ludzie podczas niego byli zastraszani, co spowodowało nieodwracalne skutki psychiczne

Kącik pisarski

„Stan wojenny we wspomnieniach moich bliskich”.

Stan wojenny w Polsce wprowadzono w nocy z 12 na 13 grudnia roku 1981 roku.

W godzinach porannych, w których emitowano w telewizji program dla dzieci „Teleranek” wystąpił Generał Wojciech Jaruzelski ogłaszając stan wojenny i powszechną mobilizację, zakaz przemieszczania się poza granice miasta w którym się mieszka, zawieszono również naukę w szkołach na okres dwóch tygodni. Generał Jaruzelski podał też, że dwa razy dziennie będą podawane komunikaty informujące o sytuacji w kraju, natomiast między komunikatami obowiązywała cisza.

Wszystkie informacje pozyskałam od swojej mamy, która miała w tym okresie 15 lat. Mama była uczennicą pierwszej klasy liceum ekonomicznego w Sosnowcu. Aby mogła uczęszczać do szkoły musiała posiadać przepustkę zawierającą zgodę na przemieszczanie się między Katowicami i Sosnowcem. Jako uczennica musiała mieć zawsze przy sobie legitymację szkolną, przepustkę, bilet miesięczny oraz naszytą tarczę na kurtce. Brak czegokolwiek z wymienionych podczas kontroli przez wojsko w punkcie granicznym w Milowicach groził internowaniem.

Podczas pierwszego spotkania z wychowawcą po dwutygodniowej przerwie uczniowie dowiedzieli się że sytuacja jest bardzo poważna. Grono pedagogiczne zastanawiało się czy nie trzeba będzie wprowadzić tajnego nauczania jak za czasów okupacji, obawy te okazały się jednak na wyrost, ponieważ po kilku tygodniach szkoła zaczęła normalnie funkcjonować. Placówka była zamykana na czas trwania lekcji, klasy które kończyły lekcje były wypuszczane przez Dyrektora do domu.

Kącik pisarski

W zakładach pracy dorośli otrzymali zaświadczenia i przepustki traktujące o zatrudnieniu ewentualnie pracy zmianowej, które pozwalały na poruszanie się w trakcie trwania godziny milicyjnej. Część zakładów, hut i kopalń została w tym czasie zmilitaryzowana. Mój św. pamięci dziadek był pracownikiem Huty Metali Nieżelaznych w Szopienicach i pracował na rafinerii miedzi. Został zmobilizowany do straży przemysłowej i na okres trwania stanu wojennego otrzymał mundur wojskowy, broń z ostrą amunicją. Pełnił dyżury dwunastogodzinne przy bramach wjazdowych do zakładu, kontrolował wszystkich wchodzących i wychodzących pracowników. W trakcie trwania stanu wojennego linie produkcyjne huty zostały zatrzymane pracowały tylko huty ołowiu gdzie wytwarzane były naboje do broni.

Wprowadzono kartki żywnościowe na mleko, masło, słodycze, papierosy, mięso, alkohol, bony na obuwie, odzież, środki higieny i czystości (nie było wolno kupić więcej jak dwie kostki mydła)

Kościoły udzielały pomocy - rozdzielały dary z zagranicy - mleko, żółty ser, jaja w proszku, środki czystości dla kobiet ciężarnych i młodych matek oraz rodzin wielodzietnych.

Sytuacja, która utkwiała w pamięci mojej mamy. Zapomniałam legitymacji ponieważ mama wyprała mi kurtkę i nie przełożyła dokumentów do innej. Podczas kontroli w Milowicach zostałam zatrzymana przez wojsko sprawdzające autobus w punkcie granicznym i odprowadzona do szkoły przez trzech żołnierzy pod bronią.

Kącik pisarski

Odprowadzili mnie do Dyrektora Szkoły w celu upewnienia się czy na pewno jestem uczennicą tej szkoły. Dyrektor został zobowiązany do wydania mi dokumentów zastępczych żebym mogła wrócić do domu po skończonych lekcjach oraz do wymierzenia kary. Po opuszczeniu gabinetu przez wojsko jedyne co usłyszałam od Dyrektora to pytanie „Dziecko czy oni Ci nic nie zrobili? „Czy wiesz że mogli Cię wywieźć i gdzieś osadzić”? oraz „Nigdy więcej nie zaniedbuj swoich obowiązków szkolnych”.

Druga sytuacja

W drugą rocznicę wybuchu stanu wojennego zapomniałyśmy z mamą o ogłoszonym komunikacie, że na dzień 31 sierpnia 1982 roku planowane są obchody rocznicowe i strajki. Pojechałam z mamą do centrum Katowic chcąc w ten sposób pożegnać wakacje. Niepokój i podejrzenie wzbudził w nas krążący nad katowickim rynkiem helikopter wojskowy, a także gromadzący się pod teatrem i Skarbkiem tłum ludzi. Mama z babcią poszły ulicą Mickiewicza do ulicy Stawowej, ponieważ było tam mniej ludzi a skoro nie mogły pójść na lody do Cukierni Kryształowej postanowiły zrealizować kartki na słodczy w Goplanie przy ulicy 3 Maja. Na ulicy Stawowej mama z babcią były świadkami sytuacji, w której tłum gnał w kierunku rynku, ponieważ był goniony przez wojsko samochód bojowy wyposażony w armatki wodne. Gdy tłum przemieścił się bliżej rynku ruszyły w dalszą drogę do sklepu Goplana. Zostały tam wciągnięte przez sprzedawcę, który kazał im się położyć na ziemi, podobnie jak pozostałym klientom, słodczy niestety nie kupiły. W sklepie spędziły trzy godziny na leżąc, póty sytuacja się nie uspokoiła.

Kącik pisarski

Tłum przemieszczał się w kierunku Kościoła Mariackiego szukając tam schronienia. Wojsko tego dnia wtargnęło do kościoła, przerwało mszę, próbując wyszarpać z tłumu uciekinierów. Gdy sytuacja nieco się uspokoiła sprzedawca sklepu zaczął powoli wypuszczać klientów. Mama z babcią wracały do domu ulicą Słowackiego, próbując dostać się na przystanek autobusowy znajdujący się na Piotra Skargi. Zobaczyły, że ludzie stali przyklejeni do wystaw Supersamu, ponieważ samochód bojowy jeździł tam i z powrotem nie pozwalając nikomu zbliżyć się do autobusu. Mama z babcią namówiły taksówkarza na podróż okrężną drogą na Burowiec. Tak pożegnałam wakacje 1982 roku, wspomina mama - uciekając przed oprawcami, a następnie oblana przez armatkę wodną zielonym śmierzącym płynem.

Podczas stanu wojennego problemem było robienie zakupów, ponieważ nie wolno było się gromadzić i stać w kolejkach. Ludzie jednak, aby zdobyć żywność łamali te zakazy tworząc kolejki. Stali na klatkach schodowych mieszczących się w pobliżu sklepów, bardzo często w godzinach porannych. Mama z koleżankami przekradała się z jednej sieni do drugiej, gdzie spędzała kilka godzin siedząc na klatce schodowej na czwartym pięttrze, ponieważ kontrolujące patrole wchodziły najwyżej do pierwszego piętra. Siedzący ludzie musieli zachować bezwzględną ciszę, czasami trzeba było leżeć na schodach ponieważ klatki frontowe miały ściany z luksferów które były od czasu do czasu oświetlone wiązką światła. Starszy kolega mamy - Marek, student socjologii, zajmował się drukowaniem i kolportażem ulotek. Został zatrzymany i internowany. Znajomy z uczelni zdążył poinformować mamę Marka żeby uprzątnęła mieszkanie.

Kącik pisarski

Wszystkie materiały i pozostawione przez niego ulotki mama Marka przyniosła do rodziców mojej mamy. Mama Marka przez dwa lata nie wiedziała o losie syna oraz w jakim więzieniu znajduje się jej syn. Nie wiedziała nawet czy jej syn żyje. Dopiero gdy jeden z kolegów Marka został zwolniony, powiadomił jego rodziców, gdzie Marek się znajduje. Rodzice pisali pisma do władz i po pewnym czasie dostali zgodę na odwiedzenie syna i dostarczenie paczek żywnościowych. Marek był internowany w Przemyślu (325 km od Katowic). Moja mama wraz z sąsiadką jeździła do niego, zawoziły Mu paczki żywnościowe, lekarstwa i witaminy. Po uwolnieniu został rehabilitowany i oczyszczony z wszelkich zarzutów. Swoje ulotki odebrał później od moich dziadków. Co by się stało, gdyby milicja znalazła te materiały w jego mieszkaniu? To pytanie stawia moja mama.

Moim zdaniem stan wojenny był złem w życiu naszych bliskich ze względu na zachowanie milicji i wojska. Jednak z opowiadań moich bliskim wiem że ludzie potrafili się mobilizować i jednoczyć, pomagali sobie nawzajem nie zwracając uwagi czy ktoś jest biedny czy bogaty. Ludzie pomagali sobie nawzajem. Powinniśmy pamiętać o tym co się wydarzyło, aby historia się nie powtórzyła.

Autorka: Sara Witala

Kącik pisarski

„Stan wojenny we wspomnieniach moich bliskich”.

Czasami zdarza się, że zaczynam rozmyślać o przeszłości, o wydarzeniach, których sama doświadczyłam bądź takich znacznie oddalonych w czasie. Te zawsze wydają się być dla mnie nierealne przez pryzmat tego w jakim świecie obecnie żyjemy. Dobrze, że przyszło mi żyć w kraju bez konfliktów zbrojnych, okupacji i strachu o własne życie. Okres ten sprawia wrażenie tak bardzo mnie nie dotyczącego, że zapominam, iż doświadczyli ich moi bliscy.

Historia, którą przedstawiają moi rodzice oraz dziadkowie dotyczy stanu wojennego w Polsce, trwającego w latach 1981-1983. Rodzice byli wtedy jeszcze małymi dziećmi i niestety nie pamiętają zbyt wiele, ale moi dziadkowie pamiętają znacznie więcej i przybliżyli mi jak wyglądało wtedy ich życie.

Babcia Zosia opowiadała mi o 13 grudnia 1981 roku - dniu, w którym gen. Wojciech Jaruzelski ogłosił stan wojenny w Polsce. Powiedziała, że tego dnia przed godziną 6 rano obudziła ją jej matka krzycząca, że telewizja, radio i telefony nie działają. Później oglądała wystąpienie gen. Jaruzelskiego w czarno białej telewizji i była przerażona. Dziadkowie mieszkali wtedy w Pszczynie, natomiast w sąsiednim Czarkowie znajdowała się jednostka wojskowa, zatem widzieli wojskowe samochody ciężarowe i czołgi. Dziadek Henio pracował wówczas na Kopalni Staszic w Katowicach. 13 grudnia 1981 roku w dniu wprowadzenia stanu wojennego dziadek miał ogromny problem z powrotem z pracy do domu, udało mu się wrócić dopiero późnym wieczorem.

Kącik pisarski

„Stan wojenny we wspomnieniach moich bliskich”.

Czasami zdarza się, że zaczynam rozmyślać o przeszłości, o wydarzeniach, których sama doświadczyłam bądź takich znacznie oddalonych w czasie. Te zawsze wydają się być dla mnie nierealne przez pryzmat tego w jakim świecie obecnie żyjemy. Dobrze, że przyszło mi żyć w kraju bez konfliktów zbrojnych, okupacji i strachu o własne życie. Okres ten sprawia wrażenie tak bardzo mnie nie dotyczącego, że zapominam, iż doświadczyli ich moi bliscy.

Historia, którą przedstawiają moi rodzice oraz dziadkowie dotyczy stanu wojennego w Polsce, trwającego w latach 1981-1983. Rodzice byli wtedy jeszcze małymi dziećmi i niestety nie pamiętają zbyt wiele, ale moi dziadkowie pamiętają znacznie więcej i przybliżyli mi jak wyglądało wtedy ich życie.

Babcia Zosia opowiadała mi o 13 grudnia 1981 roku - dniu, w którym gen. Wojciech Jaruzelski ogłosił stan wojenny w Polsce. Powiedziała, że tego dnia przed godziną 6 rano obudziła ją jej matka krzycząca, że telewizja, radio i telefony nie działają. Później oglądała wystąpienie gen. Jaruzelskiego w czarno białej telewizji i była przerażona. Dziadkowie mieszkali wtedy w Pszczynie, natomiast w sąsiednim Czarkowie znajdowała się jednostka wojskowa, zatem widzieli wojskowe samochody ciężarowe i czołgi. Dziadek Henio pracował wówczas na Kopalni Staszic w Katowicach. 13 grudnia 1981 roku w dniu wprowadzenia stanu wojennego dziadek miał ogromny problem z powrotem z pracy do domu, udało mu się wrócić dopiero późnym wieczorem.

Kącik pisarski

Dziadkowie opowiadali o tym, że zamknięto kina, teatry i odwołano inne spotkania kulturalne. Opowiadali również o tym, że pod koniec grudnia mieli pójść na wesele do znajomej, zostało ono jednak odwołane z powodu zaistniałej sytuacji. Byli przerażeni, nie wiedzieli czego się spodziewać. Po ulicach chodzili umundurowani milicjanci i ZOMO (Zmotoryzowane Odwody Milicji Obywatelskiej). Nawet codzienne wyjście do sklepu czy do śmietnika ze śmieciami mogło się skończyć zatrzymaniem przez milicjanta i koniecznością wylegitymowania się, dlatego ludzie wszędzie nosili ze sobą dokumenty. Swobodne przemieszczanie się po okolicy zostało utrudnione, małoletnia młodzież nie mogła wychodzić bez dozoru osoby dorosłej z domu. Wprowadzono godzinę policyjną, od godziny 22:00 wieczorem do 6:00 rano. Mój dziadek, który często pracował na nocne zmiany otrzymał przepustkę, upoważniającą go do przemieszczania się w tych godzinach. Na kopalniach odbywały się strajki, dziadek jednak w żadnym nie uczestniczył. Dlaczego? Moja ciocia miała wtedy kilka miesięcy, a babcia była w ciąży z moją mamą, więc obawiając się o rodzinę nie podejmował żadnych ryzykownych kroków. Działało podziemie, moja prababka przynosiła do domu różne gazety czy kasety z nagranyimi kabaretami, działania takie były jednak niedozwolone. Telefony były głuche, a rozmowy telefoniczne były podsłuchiwane.

Dziadkowie opowiadając mi o okresie stanu wojennego podkreślali, że odbiło się to na każdym inaczej. Jako, że sami nie działali w opozycji nie dotknęło ich to tak drastycznie jak ich znajomych, którzy działali w „Solidarności”.

Kącik pisarski

Babcia opowiedziała mi o internowaniu opozycjonistów oraz o tzw. „ścieżkach zdrowia”. Znała mężczyznę będącego opozycjonistą, który nie pełnił nigdzie żadnej znaczącej funkcji i roli. Znajomy ten został internowany, poddany torturom zarówno psychicznym, jak i fizycznym. Po powrocie był wrakiem człowieka, zniszczono go doszczętnie. To tylko jednostkowy przykład traktowania działaczy „Solidarności”. Wspomniała również, że prości ludzie tacy jak ona nie byli świadomi całej sytuacji. O aresztowaniach, o „ścieżkach zdrowia” babcia dowiedziała się dopiero rok później, po zawieszeniu stanu wojennego.

Z opowieści dziadków udało mi się wyciągnąć sporo ciekawych informacji. Sposoby zwalczania opozycji przez komunistów są dla mnie drastyczne i niehumanitarne, nie potrafię wyobrazić sobie sytuacji rodzin, których bliskich internowano. Cieszę się jednak, że moich najbliższych nie spotkały tortury czy areszt. Jestem wdzięczna za to, że na co dzień nie doświadczam ludzkiej krzywdy, mogę wyjść z domu kiedy chcę i nie muszę martwić się o swoją rodzinę. Mimo wszystko dobrze jest znać historię oraz mieć świadomość sytuacji, które miały miejsce. Świat nie jest czarno-biały, życie nie jest kolorowe, a takie sytuacje niestety miały, a nawet wciąż mają miejsce. Wrażenie zrobiła na mnie zaciętość opozycjonistów, którzy mimo okrutnego traktowania nie poddali się i dążyli do zmian ustrojowych.

Mam nadzieję, że nigdy w swoim życiu nie doświadczę takich sytuacji i wydarzeń.

Autorka: Wiktoria Chrostek

Z życia biblioteki



Planszówki są
fajną opcją na
nudę

Interesuję się także
zagadnieniami
psychologicznymi,
ponieważ mogą
pomóc one w
rozwiązaniach
konfliktów

Oglądanie
filmów jest
fajną opcją na
pochmurne
dni



Interesuje się
rysowaniem,
ponieważ to
ciekawe zajęcie
podczas wolnych
dni



Moda

Projektowanie
może
pobudzić
wyobraźnię



Lubię słuchać
muzyki
podczas
różnych
czynności np ;
sprzątania

Piotr
Rudzki

Kolaże przygotowane zostały przez klasę 2hte
w programie Jamboard w ramach zajęć z
doradztwa zawodowego



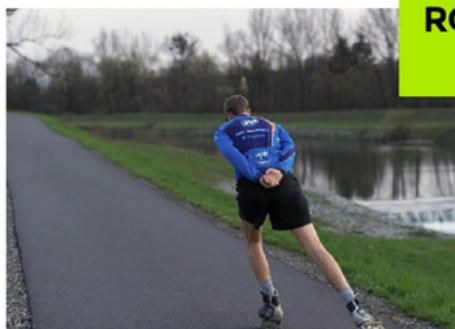
MUZYKA

KONCERTY



Emilka
Wilkowska

ROLKI



IMPREZY



Przeciek
gazeta ZSE Katowice

Fotografia



Zostawiamy po sobie piękne wspomnienia
z wycieczek, wakacji, ferii, czasu
spędzonego z przyjaciółmi i rodziną



Oglądamy i uwieczniamy cudowne
krajobrazy w dowolnym zakątku świata



Paulina Grabałowska, 2 hte

Taniec

Jest też pasją wielu osób,
pozwala na wyrażanie emocji
mową ciała

Rozwija naszą koordynację ruchową,
mamy do wyboru różne style taneczne



Weronika
Wrażeń



**gra na
gitarze**

muzyka



imprezy

taniec



Weronika
szafran

Wielka Liga Czytelników

„Cytatownia”

Przedstawiamy wam biblioteczną "cytatownię". Jest ona częścią projektu "Wielka Liga Czytelników" i powstała z pomocą klas 1ate, 3bte oraz 3ate.



"Dom, gdzie znajduje się książka
jest przybytkiem słoty"

Kornel Makuszyński

"Kocham książkę dlatego, że
wprowadza mnie w mój świat,
że odkrywa we mnie bogactwa,
których nie przeczuwałem"

Jarostaw

Łwaszkiewicz

"Książki są lustrem:
idziesz w nich tylko to co,
już masz w sobie"

Carlos Ruiz Zafón

M
Liedy m
iolt do
y



to w,

"Liedy masz jakieś wątpliwości
idź do biblioteki"

Joanne K. Rowling

SHOT ON REDMI 9
AI QUAD CAMERA

"Czytać to bardziej żyć,
to żyć intensywniej"

- Carlos Ruiz Zafón
"Cień Wiatru"

"Ciekawa
głosząca
- Thoma

to
skich.
REDMI 9
CAMERA

"Czytamy, aby wiedzieć,
że nie jesteśmy sami"

C.S. Lewis

SHOT ON REDMI 9
AI QUAD CAMERA

Czytamy dla Ukrainy

Książki mogą zmieniać świat!

Nasza szkoła wzięła udział w akcji serwisu Legimi, w ramach której mogliśmy za darmo pobrać książki w wersji e-booka.

Serwis Legimi wybrał 20 książek. Za każdą pobraną książkę serwis Legimi przekazywał 10 złotych na rzecz pomocy Ukrainie.



Legimi

Czytajmy,
by zrozumieć.
Czytajmy, by pomóc.

Za każdą pobraną
bezpłatnie książkę
przekazemy 10 zł
na rzecz  **Opah**

The graphic shows a smartphone displaying a grid of book covers from the Legimi service. The covers include titles like 'Internat' by Serhiy Zadach, 'NA CIEKIM WACU' by MAFAZYBI, 'KARAWA BEZ MOCZYSTWA SZALONA MIEJSC' by CHOC, 'TROLLE PUTINA' by JESSIKA ARO, and 'Jak nie dać sobie manipulować' by CHRISTEL PETITCOLLIN. The background of the graphic is dark blue and purple with abstract shapes.



Redakcja:
Ewa Cisek
Dorota Piksa
Małgorzata Dardzińska
Angelika Łątka
Emilia Tabisz
Agata Zatońska
Oliwia Pawlaczyk

Dziękujemy za teksty udostępnione nam przez
uczniów klasy 3ah.